

Salmonowicz, Stanisław

Cesare Beccaria (1738-1794). Sylwetka i dzieło

Analecta 4/2(8), 6-27

1995

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.





C. Beccaria sc.

Cesare Beccaria

Cesare Beccaria
1738–1794



Antoni. Peregrini delin.

Caroli. Faucci sculp.

Portret C. Beccarii z 1766 r.

autorstwa Carlo Faucciego na podstawie rysunku Antonia Perego.

Ilustracja z książki *Dei Delitti e delle Pene*, a cura di G. Francioni, Milano 1984.

CESARE BECCARIA (1738–1794). SYLWETKA I DZIEŁO

W 1994 r. minęło 200 lat od śmierci Cesarego Beccarii, autora głośnego dzieła pt. *Dei Delitti e delle Pene*. Zmarł 28 listopada 1794 r., w momencie, w którym cała Europa od dłuższego już czasu śledziła z napięciem dramatyczne wydarzenia francuskie. Stąd to jego śmierć, jednego z najgłośniejszych myślicieli Europy drugiej połowy XVIII wieku przeszła poza Włochami niemal niedostrzeżona. Należał jednak niezaprzeczalnie do ludzi, którzy wywarli głęboki wpływ na bieg spraw cywilizacji europejskiej, skoro stwierdzimy, iż to jego poglądy miały decydujące znaczenie dla gruntownego zreformowania prawa karnego i procesu karnego w Europie, a także i poza Europą, na przełomie XVIII i XIX w. Państwo prawa (*Rechtsstaat*), państwo respektujące prawa człowieka, a zwłaszcza chroniące obywatela przed samowolą represji policyjnej czy sądowej, które mimo wielu trudności i nie zawsze w pełni zbudowano w ciągu XIX w. w krajach europejskich, nie byłoby zapewne możliwe bez zjawiska ogromnej popularności poglądów Cesarego Beccarii wśród jego współczesnych.

W poniższych rozważaniach chciałbym ukazać sylwetkę prawnika mediolańskiego, wskazać na główne wątki jego niezwyklego traktatu–eseju o konieczności reformy prawa karnego we współczesnym mu świecie, by zakończyć uwagami o wpływie, jaki wywarł Beccaria naprzód na zmiany w sposobie podejścia do problematyki prawa karnego i procesu karnego w kręgach oświeconych elit, a następnie na ustawodawstwo epoki, która stworzyła pierwsze próby nowoczesnej kodyfikacji karnej w różnych krajach europejskich.

Badania nad biografią C. Beccarii, treścią jego publikacji oraz recepcją jego poglądów w poszczególnych krajach, zwłaszcza europejskich, są od lat w stadium intensywnego rozwoju¹. Jeżeli brak nam w tej chwili nowoczesnej, obszernej, a zarazem całościowej biografii Beccarii², to na odmianę jego główne dzieło o przestępstwach i karach stanowi w badaniach nad dziejami osiemnastowiecznej literatury humanitarnej, dziejami polityki kryminalnej czy ideologii Wieku Światła, jeden z zasadniczych punktów odniesienia³. Stosunkowo o wiele mniej wiemy o twórczości pozaprawniczej Beccarii, która jednakże cieszy się ostatnio coraz większym zainteresowaniem⁴. Można powiedzieć, iż coraz częściej widzi się w nim nie tylko myśliciela, który odegrał ogromną rolę w dziejach myśli prawniczej,

lecz także wybitnego ekonomistę epoki. Szczególnie zaś wiele zdziałano w okresie ostatnich 30 lat dla badań nad recepcją poglądów Beccarii w poszczególnych krajach europejskich⁵. Także i badania polskie, bardzo ożywione w okresie powojennym, uwidoczniły rolę Beccarii dla problematyki reformy prawa karnego w Polsce drugiej połowy XVIII w. i początków wieku XIX⁶.

Przypomnijmy zasadnicze fakty z biografii Beccarii. Urodzony 15 marca 1738 r. w rodzinie arystokratycznej (markiz), wychowanek kolegium jezuitów, odbył studia prawnicze w Pawii (doktorat prawa uzyskany w wieku lat dwudziestu). Jeżeli ówczesne studia prawnicze niewiele zapewne wpłynęły na poglądy późniejsze Beccarii, to w każdym razie nie był on w tej dziedzinie dyletantem, jak to będą twierdzić później jego zagorzali przeciwnicy – konserwatywni prawnicy oburzeni faktem, iż podważał maksymy prawnicze od wieków obowiązujące. Beccaria u progu lat sześćdziesiątych związał się w Mediolanie z grupą czołowych przedstawicieli myśli oświeceniowej, którzy skupiali się wokół braci Pietro i Alessandro Verri. Krąg ten wywarł niewątpliwie poważny wpływ na młodego Beccarię, a nawet w pewnej mierze na ostateczny kształt jego głośnego dzieła. W tym też czasie stał się on współpracownikiem znakomitego mediolańskiego czasopisma, reprezentującego radykalizm myśli włoskiego oświecenia – periodyku „Il Caffé” w latach 1764–1766. Publikacja eseju o przestępstwach i karach napisanego językiem filozofów epoki, którzy odrzucali skostniałe tradycje pedanterii naukowej i dążyli do przemawiania do elit językiem zrozumiałym, uczyniła młodego prawnika mediolańskiego w ciągu kilku lat jedną z najgłośniejszych postaci ówczesnej Europy. Skromny z natury i unikający rozgłosu Beccaria daleki był jednak od dyskutowania tej popularności publiczną działalnością. W 1768 r. powołany został na profesora ekonomii (która zawsze była głównym przedmiotem jego zainteresowań) w Scuole Palatine w Mediolanie. Wiemy dziś, iż należał do wybitnych ekonomistów swej epoki, a najważniejszym zapewne świadectwem jego umiejętności w tym zakresie był wykład elementów ekonomii politycznej, tekst powstały już w latach 1769–1771 (wydany jednak dopiero pośmiertnie w XIX wieku), który dowodzi, iż był nowatorem także i w tej dziedzinie, w momencie kiedy powstawały jego wykłady. We Włoszech w dziejach nauki ekonomii odegrał rolę prekursora nowoczesności, porównywalną z rolą Adama Smitha w Anglii⁷. Równocześnie związał się na długie lata z austriacko-włoską działalnością reformatorską w Lombardii i Toskanii (rządzonej przez późniejszego cesarza Leopolda II) pozostającą pod znakiem oświeconego absolutyzmu. Był m.in. członkiem komisji powołanej do opracowania kodeksu karnego dla Lombardii, którego projekt nie został przecież wprowadzony w życie. Piastował różne funkcje administracyjne, a także przez całe życie oddawał się pracom naukowym i literackim, publikując bądź pozostawiając w rękopisach pisma ekonomiczne, literackie oraz rozważania z zakresu estetyki, do których sam przywiązywał dużą wagę⁸. W sumie żył długo – wedle standardów epoki – i bardzo pracowicie, ale do wielkiej historii myśli oświeceniowej przeszedł w istocie jako *homo unius libri*. Spoglądając na

długie życie Beccarii, już w latach młodzieńczych uwieńczone spektakularnymi sukcesami i to w paryskich salonach filozoficznych, warto jeszcze jedną kwestię podkreślić. Oto pod koniec życia, jako wysoki urzędnik w służbie oświeconego absolutyzmu austriackiego, w niejednej kwestii oddalał się od bardziej radykalnych wypowiedzi młodości, szedł na nieuniknione kompromisy w praktycznej działalności kodyfikacyjnej. Mimo wszystko nigdy jednak nie zrezygnował z zasadniczych, jego zdaniem, założeń niezbędnej reformy prawa karnego i przygotowany przy jego głównym udziale projekt kodeksu karnego dla Lombardii z 1792 r. (w toku tych prac Beccaria walczył o możliwie największe ograniczenie stosowania kary śmierci) stanowił „... *il primo tentativo svoltosi in Italia per mettere definitivamente apunto supiano legislativo, i fondamentali dogmi dell'illuminismo penale*”⁹. Zgodnie z ustaleniami współczesnej nam nauki włoskiej, Beccaria okazał się wówczas znakomitym kodyfikatorem, jednakże jego projekt nie stał się wówczas obowiązującym prawem w obliczu bulwersujących wszystkie projekty reformatorskie wydarzeń rewolucyjnych francuskich¹⁰.

Cesare Beccaria żył w epoce niezwykle burzliwych przemian. W swych medytacjach młodości nie cofał się przed najśmielszymi konkluzjami, choć nieraz, ze względów taktycznych, ujmował je w pewne ochronne barwy (jednakże nie był z temperamentu rewolucjonistą, unikając nie tylko rozgłosu, ale i zbyt gwałtownych sporów). Niektórzy badacze zapominają jednakże niekiedy, jak wielkiej odwagi wymagało opublikowanie w 1764 r. dzieła, głoszącego hasło gruntownej reformy prawa karnego, ustroju sądów i procedury karnej. Fakt, iż autor początkowo, podobnie jak i drukarz, ukrywali się pod osłoną anonimowości, wiele tu nie zmieniał, bowiem wkrótce nazwisko Beccarii było powszechnie znane, także i przeciwnikom, których nie brakowało. Późniejsze losy życia Beccarii dowodzą, iż bardziej odpowiadała mu rola doradcy oświeconych władców niż rewolucjonisty. Był niewątpliwie jednostką o psychice różnej od psychiki Woltera czy Diderota, którzy przepełniali gwarem swych ataków i polemik paryskie salony, świadomie wielokrotnie szukając ryzyka i wyzywając przeciwników.

W 1763 r. miediolańskie „kółko” braci Verri, swego rodzaju nieoficjalna filia paryskich salonów filozoficznych, zainteresowało się kwestią reformy prawa karnego i procedury sądowej z inicjatywy hrabiego Pietro Verri, a pod wpływem głównie głośniego protestu Woltera w sprawie Jana Calasa, kalwina skazanego za rzekome zabójstwo syna w 1762 r. Opracowania rozwiązań do dyskusji w gronie przyjaciół na temat konieczności reformy karnego wymiaru sprawiedliwości podjął się Beccaria i po kilku miesiącach rękopis był już gotowy na początku 1764 r. Wywołał takie wrażenie wśród pierwszych czytelników czy słuchaczy, iż po dyskusji w wąskim gronie Pietro Verri oddał go do druku. W obawie, niebezpiecznej, przed cenzurą świecką i kościelną, dokonano tego w absolutnej tajemnicy: anonimowe dziełko ukazało się w czerwcu 1764 r., przy czym podano fikcyjne miejsce druku (Holandia). W rzeczywistości wydrukował traktat zaufany drukarz w Livorno. Dziełko otrzymało tytuł *Dei delitti e delle pene* i w ciągu kilku miesięcy,

niespodziewanie dla samego autora, uzyskało rozgłos europejski: posypały się kolejne wydania włoskie, a następnie najważniejsze dla oświeconej Europy wydanie francuskie, opracowane (a raczej sparafrazowane)¹¹ przez André Morellet, współpracownika *Encyklopedii*, bywalca salonów paryskich, autora znanych polemik przeciw zacofaniu i zarazem antyklerykała w sukience duchownej. Polemiki¹² i wyrazy podziwu napływały wkrótce do Mediolanu z całej Europy, a niebawem za przekładem francuskim ukazywały się tłumaczenia dzieła na wszystkie ważniejsze języki europejskie¹³. Przyjrzyjmy się teraz owej rozprawie, ukazując w krótkim zarysie jej niezwykle znaczenie.

Czym był tekst traktatu Cezarego Beccarii? Nie było to ani erudycyjne dzieło ówczesnego uniwersyteckiego pedanta, ani podręcznik obowiązującego prawa karnego. Tekst *O przestępstwach i karach* był niczym innym, jak filozoficznym esejem, formułującym z pozycji filozofii oświecenia zespół przewodnich zasad, jakie winny przyświecać polityce represji karnej i w tym świetle przeprowadzał zarazem krytykę podstawowych cech ówczesnego europejskiego wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych. Punktem wyjścia dla rozważań było przekonanie Beccarii, powszechne zresztą w kręgach optymistycznych zwolenników filozofii oświecenia, iż celem społeczeństwa jest możliwie największe szczęście możliwie największej liczby ludzi. Społeczeństwa ludzkie są tworem umowy społecznej. Ludzie w umowie społecznej zjednoczyli się właśnie dla zapewnienia sobie powszechnego bezpieczeństwa i dla tego tylko celu rezygnują z części przysługującej im wolności naturalnej, która jest prawem wrodzonym każdego człowieka. Państwo, które jest tworem umowy społecznej, winno owe wolności i bezpieczeństwo gwarantować, ograniczając ową wolność tylko w granicach niezbędnych. Państwo ma stąd prawo represji karnej, lecz w ścisłych granicach konieczności. Stąd wniosek, iż jedynym celem kary jest jej użyteczność w procesie prewencji ogólnej i szczególnej. Wychodząc z tych założeń generalnych, czerpanych głównie z filozofii Jana Jakuba Rousseau, Beccaria żądał tworzenia kodeksów karnych, które wykluczałyby wszelką dowolność i samowolę sądów. Miała więc obowiązywać zasada legalizmu, zasada *nullum crimen, nulla poena sine lege poenali anteriori*. Główne zainteresowania Beccarii koncentrują się wokół problemu kary, jej celów i katalogu kar. Sformułował on także teorię przestępstwa i przeprowadził rozważania nad przyczynami przestępczości z jednej strony, a polityką zapobiegania przestępstwa z drugiej strony. Ogromne także znaczenie w jego traktacie miała miazdząca krytyka głównych niedostatków ówczesnej procedury inkwizycyjnej i zasad obowiązujących w organizacji i działaniu wymiaru sprawiedliwości: problem samowoli sądów, zasady prawa praworządnego, problemy postępowania dowodowego (w tym oczywiście zdecydowane odrzucenie stosowania tortur jako środka dla uzyskania zeznań). Wielokrotnie podkreślano, iż główną zasługą Beccarii była niezwykle ostra, a zarazem i dociekliwa, krytyka ówczesnego wymiaru sprawiedliwości karnej, jego okrucieństwa, a także niedostatków złowrogich dla niewinnego człowieka, który dostał się w tryby procesu

karnego. Beccaria przecież nie ograniczał się do krytyki, ale w wielu kwestiach przedstawiał kierunki, w jakich winna podążać reforma prawa karnego. Jego tekst nie był jednak ani projektem całościowym zmian prawa karnego materialnego, ani projektem nowej procedury karnej, choć jego wywoływały w tej ostatniej kwestii wyraźnie do stworzenia typu procesu mieszanego, który miał zapanować w dziejach europejskiej procedury karnej w toku XIX w. Są kwestie przecież nieraz istotne, o których nie ma wzmianki w całym traktacie¹⁴. Beccarii chodziło głównie o wskazanie, iż obecna sytuacja jest zła i sprzeczna z zasadami filozofii oświecenia i że winna ulec zmianie, poprzez realizację jego generalnych wskazówek. Jego apele, postulaty były zwrócone pod adresem kodyfikatorów epoki, pod adresem gremiów sądowych i wreszcie, choćby ze względów taktycznych, pod adresem oświeconych monarchów, by ich skłonić do reform. Nade wszystko jednak odwoływał się Beccaria do oświeconych elit, które miały, jego zdaniem, wymusić owe przemiany w prawie karnym, które postulował.

Teoria stanu społecznego i stanu sprzed umowy społecznej łączyła pewne elementy filozofii Hobbesa z myślą Jana Jakuba. Pisał Beccaria w związku z tym: „Przez sprawiedliwość pojmuję tylko więź niezbędną dla utrzymania interesów prywatnych we wspólnocie, bez której odrodziłyby się dawny stan pozaspołeczny. Wszystkie kary, które wykraczają poza konieczność zachowania tej więzi, są niesprawiedliwe z samej swej natury”¹⁵. W ten sposób odrzucał wszelkie metafizyczne cele i metafizyczne uzasadnienia kary¹⁶, żądając pełnej laicyzacji tej problematyki: „Niech teolog ustala granicę między tym, co sprawiedliwe, a niesprawiedliwe – w sensie wewnętrznego zła lub dobra tego czy innego działania, ustalenie zaś granic tego, co sprawiedliwe lub niesprawiedliwe w sensie politycznym, to jest z punktu widzenia korzyści lub szkody dla społeczeństwa, to zadanie publicysty”¹⁷. Stąd jedynym celem kary może być prewencja szczególna i ogólna widziana utylitarnie: „Cel kary sprowadza się więc do tego, aby przeszkodzić winnemu w wyrządzaniu nowych szkód współobywatelom oraz aby powstrzymać innych od wyrządzania szkód tego samego rodzaju. Z tych względów należy dobierać tylko takie kary i takie metody ich stosowania, które – przy zachowaniu proporcji do popełnionego przestępstwa – wywierałyby najskuteczniejsze i najbardziej trwałe na duszy ludzkiej wrażenie, a zarazem najmniej udęrczałyby ciało przestępcy”¹⁸. Warto podkreślić, iż wszystkie powyższe wskazania w blisko 250 lat później nie straciły swego znaczenia. Równocześnie, na marginesie tej kwestii generalnej, Beccaria formułuje szereg wskazań istotnych dla budowy państwa prawa, w którym wolność jednostki, jej prawa winny być zabezpieczone, zwłaszcza szeregiem istotnych gwarancji procesowych. Obszernie także określił warunki, jakim winna odpowiadać dobra ustawa karna. Po pierwsze, musi istnieć pewność prawa: ustawy winny być rzadko zmieniane, głęboko przemyślane, nie mogą powstawać pod wrażeniem przypadkowych czy szczególnych wydarzeń. Generalnie winna obowiązywać zasada wstrzemięźliwości w penalizacji: karać tylko takie czyny, które są dla społeczeństwa niebezpieczne i których karanie jest realne. Idąc

za Monteskiuszem, kładł tu szczególny nacisk na istnienie swego rodzaju hierarchii przestępstw i utrzymania zasady odpowiedniej proporcji kary do zagrożeń, jakie niesie dane przestępstwo. Jeżeli pamiętamy, iż cechą zasadniczą prawa karnego europejskiego tej epoki było stosowanie w dużej mierze jedynej i jednokowej kary (kara śmierci, najwyżej różnicowana co do sposobu jej wykonania) wobec przestępstw niezwykle różnorodnych co do swej wagi, stanowisko Beccarii było ówczasie rewolucyjne. Powodowało nowatorskie spojrzenie na katalog kar. Odrzucając śmiało i zdecydowanie całe okrucieństwo ówczesnej represji karnej, na czoło wysuwał kary stosunkowo umiarkowane, a zarazem, wedle niego, społecznie użyteczne, a więc karę pozbawienia wolności z obowiązkiem pracy więźnia. Kara więzienia może być dowolnie stopniowana co do swej długości, a ponadto – co Beccaria z naciskiem podkreślał – umożliwia poprawę sprawcy. Więzienie, według niego, miało jednak być więzieniem surowym i działać równie odstrasza-jąco, jak dotychczasowe szafowanie karą śmierci. Kładł tu nacisk (i za nim pójdzie w tej kwestii w 1787 r. cesarz Józef II, wprowadzając niezwykle surowe kary więzienia) na to, że kary więzienia nie są jakąś mrzonką humanitarnych piękno- duchów, lecz społecznie użytecznym środkiem, bowiem zmuszają przestępcę do swego rodzaju „odpracowania” krzywdy, jaką wyrządził społeczeństwu. Akcentowanie dolegliwości, jakie miała nieść kara pozbawienia wolności, było jednak w dziele Beccarii także i manewrem taktycznym wobec spodziewanego zmaso- wanego ataku na jego poglądy obrońców kary śmierci. Proponowane bowiem w dalszych wywodach przez Beccarię odejście nie tylko od kwalifikowanych kar śmierci, ale generalnie wypowiedzenie się za zniesieniem kary śmierci, musiało ówczasie (i nie tylko ówczasie!) pociągać za sobą wątpliwości nawet w obozie reformatorów. Stąd akcentowanie koniecznej surowości długoletnich kar więzie- nia dla sprawców ciężkich przestępstw. Rzeczywiście oburzenie przeciw Beccarii koncentrowało się głównie wokół kwestii, iż odrzucił on konieczność i zasadność stosowania kary śmierci. Sporadyczne wątpliwości, bądź nawet protesty przeciw szafowaniu karą śmierci, spotykamy w minionych wiekach w różnych krajach, jednakże były one zawsze traktowane jako niezrozumiałe paradoksy i szybko szły w zapomnienie¹⁹. Oświecenie przyniosło tu przełom, jednakże człowiekiem, który z przesłanek swej teorii społeczeństwa i praw naturalnych jednostki doszedł do pryncypialnie negatywnego stanowiska wobec kary śmierci był Beccaria. Zadał fundamentalne pytanie: „Cóż to za prawo, które przypisują sobie ludzie, by zabijać swych bliźnich?”²⁰. Wspaniały tekst Beccarii, poświęcony sprzeciwowi wobec kary śmierci, określić można jako manifest w obronie życia ludzkiego i przeciw okrucieństwu²¹. Humanitaryzm Beccarii połączony był jednak z trzeźwą refleksją obliczoną nie tylko na przekonanie opinii ludzkiej, ale i decydentów. Z tą kwestią wiąże się często powtarzany przez niektórych autorów zarzut, iż Beccaria nie był konsekwentny w swoich wywodach, dopuszczając w pewnych sytuacjach możli- wość pozbawienia człowieka życia przez społeczeństwo. Stąd niektórzy uważają, iż nie może być on traktowany jako konsekwentny abolicjonista, choć nikt nie

wątpi, iż abolicjonizm jako ruch zawdzięcza swe istnienie poglądom Beccarii. Analiza całości dzieła Beccarii pozwala postawić tę kwestię nieco inaczej:

1. Beccaria, w ramach umowy społecznej, traktowanej bądź jako realny fakt, bądź jako fikcja prawna, całkowicie odrzucił możliwość stosowania kary śmierci, stwierdzając iż „kara śmierci nie jest prawem”²². Uważał bowiem, że człowiek zawierając umowę społeczną nie godził się na możliwość pozbawienia go życia na podstawie tej umowy. Prawo do życia jest niezbywalnym prawem jednostki i absurdem byłoby przekonanie, iż owa jednostka „godzi się” na ewentualność wymierzenia jej takiej kary z powołaniem się na umowę społeczną. Generalnie dowodził równocześnie, iż kara śmierci nie jest ani pożyteczna, ani konieczna dla dobra społecznego, odrzucając zdecydowanie pogląd, do dziś jakże modny, o jej rzekomym efektywnym oddziaływaniu odstraszającym.

2. To teoretyczne zanegowanie prawa do wymierzania przez społeczeństwo kary śmierci zawężił Beccaria w praktycznych konsekwencjach, jednakże w ten sposób, iż przyjął że „...w czasach nie zakłóconego panowania praw, w takim ustroju, który odpowiada życzeniom całego narodu, który i na zewnątrz i wewnątrz opiera się na własnej sile i na głosie opinii publicznej”²³ nie istnieje konieczność pozbawienia kogokolwiek życia. Równocześnie jednak przyjął, iż mogą istnieć dwie sytuacje, w których takie unicestwienie będzie *quasi* niezbędne: po pierwsze, jeżeli zbrodniarz nawet po pozbawieniu go wolności ma takie wpływy, iż grozi bezpieczeństwu narodu i przewrotem politycznym; po drugie, jeżeli śmierć danego sprawcy byłaby jedynym środkiem mającym powstrzymać innych od popełnienia przestępstwa. W jakiej mierze kierował się tu Beccaria względami taktycznymi – nie jest to do dziś jednoznaczne. Faktem jednak jest, iż tych dwóch przypadków ewentualnej możliwości pozbawienia człowieka życia dla ratowania społeczeństwa nie traktował Beccaria jako wykonywanie „prawa” i taką możliwość w warunkach normalnych zdecydowanie wykluczał. Inaczej mówiąc: pozbawienie człowieka życia następuje w jakiejś sytuacji anarchii, w której ludzie, *nolens volens*, wracają jakby do stanu sprzed umowy społecznej, kiedy to *homo homini lupus est* i wtedy tylko takie działania mogą być usprawiedliwione, choć Beccaria nie taił, iż taka sytuacja budzi w nim głęboką niechęć.

3. Niewątpliwie przyjęciem, mimo wszystko, takiej możliwości otwierał jakby Beccaria boczną furtkę dla ewentualnych wyjątków od zasady powszechnej abolicji kary śmierci. Wedle jego licznych późniejszych wypowiedzi można jednak stwierdzić, iż był zdecydowanym abolicjonistą, który w ewentualnym akcie pozbawienia człowieka życia widział tylko rodzaj stanu wyższej konieczności, do której społeczeństwo może się uciekać jedynie w warunkach niezwykłego zagrożenia. Warto jednak pamiętać, iż tym argumentem Beccarii posłużył się w czasie dyktatury jakobińskiej Maksymilian Robespierre, uzasadniając politykę terroru, choć sam w okresie lat 1789–1791 był przeciwnikiem kary śmierci.

Beccaria poświęcił także wiele uwagi zjawisku przestępstwa i sprawie zapobiegania przestępstwom. Stworzył swego rodzaju materialną definicję przestę-

pstwa, w którym widział nade wszystko działanie na szkodę społeczeństwa. Propagował politykę kryminalną w pełni świecką (likwidacja przestępstw przeciw religii) i utylitarną, racjonalną i nastawioną na konieczność działania. Ogromną wreszcie rolę odegrał dla reformy procedury karnej, która wówczas wydawała się ważniejsza niż reforma prawa karnego materialnego²⁴. Torował drogę do nowoczesnej koncepcji procesu mieszanego, oparcia procedury karnej na zasadach legalizmu, prawdy materialnej, jawności postępowania, poszanowania praw oskarżonego, domniemania niewinności oskarżonego, jak i sformułowania wielu innych ostrożnych zasad postępowania (sprawa tymczasowego aresztowania, właściwe traktowanie aresztowanego, problem oceny dowodów). Były to generalnie zasady rewolucyjne, których realizacja w wielu krajach europejskich przeciągnęła się aż po lata 1848–1850. Najślawniejszym jego tu wystąpieniem był frontalny atak na instytucję tortur jako środka procedury karnej. To wystąpienie miało już wielu znakomitych prekursorów, jednakże dopiero popularność poglądów Beccarii otworzyła drogę do rezygnacji z tortur w procedurze wielu krajów europejskich²⁵.

Swego rodzaju kwintesencję ogólnych poglądów dał nam Beccaria w ostatnim paragrafie (§ XLVII) traktatu, pisząc słynne słowa: „...żeby kara nie była gwałtem ze strony jednej lub wielu osób dokonywanym na poszczególnym obywatelu, powinna ona być istotnie publiczna, szybka, nieuchronna, najmniejsza spośród wszystkich możliwych w danych okolicznościach, proporcjonalna do przestępstwa i przepisana prawem”²⁶. Skonkludujmy, iż Beccaria, który nie był całkowitym nowatorem, czerpał obficie z poglądów zwłaszcza Monteskiusza i Rousseau, uchwycił przecież w zwięzłej, przystępnej, a zarazem dobitnej formie „ducha czasu” i nakreślił w ten sposób plan reformy prawa karnego, procedury karnej i całego systemu represji karnej. Rozpowszechnienie jego poglądów, dzieła, które Wolter, mistrz zgrabnych formuł, nazwał „kodeksem ludzkich uczuć”²⁷, odegrało zasadniczą rolę dla humanitarnej reformy prawa w wielu krajach Europy na przełomie XVIII i XIX w.

Popatrzmy teraz na problem recepcji poglądów Beccarii zarówno w kręgach kształtujących ówczesną opinię publiczną, jak i na polu realnych działań reformatorskich.

Esej Beccarii, jak już wspomniano, stał się w ciągu kilku miesięcy najmodniejszą lekturą w salonach oświeconego Paryża. Wywarł wpływ nie tylko na poglądy elit intelektualnych, ale – po pokonaniu wprawdzie wielu oporów – także na postawy świata prawników, otwierając drogę bądź do konkretnych reform ustawodawczych, bądź wpływając na kształt praktyki sądowej. Wśród wielbicieli talentu Beccarii, obok filozofów paryskich na czele z Wolterem, znaleźli się wkrótce władcy w niejednym tak odmienni, jak ówczesny wielki książę tokański Pietro Leopoldo (późniejszy cesarz Leopold II), jego brat i poprzednik na cesarskim tronie Józef II, władca Prus Fryderyk II, caryca Katarzyna II i król polski Stanisław August Poniatowski. Niedawno tak oceniono rolę ówczesną wystąpienia

Beccarii: „La réforme du système pénal, jusqu’alors entreprise d’une façon fragmentaire, devint, d’un coup, une question politique d’une actualité brûlante”²⁸. Wielka literatura humanitarna wieku XVIII, która właśnie głównie dzięki Beccarii weszła w stadium ogólnoeuropejskiego rozkwitu w latach siedemdziesiątych XVIII w., powstawała w dużej mierze poza oficjalnym nurtem nauki prawa karnego, które reprezentowali ówczesnie konserwatywni erudyci, przywiązani do litery prawa Starego Porządku²⁹. Beccaria, wiemy to dziś dobrze, nie był w wielu wątkach swego eseju oryginalnym myślicielem. Encyklopedyści francuscy³⁰, racjonalizm i sensualizm ówczesnej filozofii francuskiej łączony eklektycznie z niektórymi wątkami empiryzmu, a zwłaszcza utylityzmu angielskiego – to były, obok poglądów Rousseau, główne źródła rozważań Beccarii. Wszystkie owe wątki Beccaria przecież włączył do swych rozważań nad prawem karnym, tworząc przemyślaną koncepcję jego reformy. Nagłośniejszym pisarzem Europy był podówczas Wolter³¹. Jego też różnorodne, głównie polemiczne wypowiedzi o konieczności reformy prawa karnego odegrały, obok Beccarii, rolę zasadniczą w upowszechnieniu w Europie przekonania o konieczności gruntownej reformy prawa karnego. Dodajmy, iż to właśnie Wolter dążył zdecydowanie do propagowania poglądów Beccarii, wydając swe dwa najważniejsze dziełka z zakresu prawa karnego w ścisłym powiązaniu z dziełem Beccarii: *Commentaire sur le livre des délits et des peines*, 1766 (a więc ledwo w dwa lata po publikacji dzieła Beccarii) i w 1777 r. *Prix de la justice et de l’humanité*. To ostatnie dzieło było zbiorem uwag i wskazówek dla autorów, którzy mieli opracować na konkurs Towarzystwa Ekonomicznego w Bernie plany najlepszego ustawodawstwa karnego. Dziełko Woltera było podsumowaniem jego dotychczasowych poglądów, w dużej mierze opartych na wskazaniach Beccarii. Był niewątpliwie Wolter najgłośniejszym, obok Beccarii, reprezentantem ruchu humanitarnej reformy prawa karnego i choć wiele jego uwag skierowanych było konkretnie pod adresem francuskiego wymiaru sprawiedliwości i francuskiej procedury karnej, to jednakże równocześnie propagował on w swych wystąpieniach najważniejsze wątki literatury humanitarnej o znaczeniu uniwersalnym. Ruch reformy prawa karnego, zainicjowany tak dobitnie przez Cesarego Beccarię, ogarnął wkrótce niemal całą Europę. Najciekawszy był okres pierwszy – od wystąpienia Beccarii do śmierci Woltera (1778). W okresie tym nade wszystko propagowano w publicystyce różnych form konieczność reformy prawa karnego i przygotowywano wiele konkretnych propozycji w tym względzie. Okres drugi – od śmierci Woltera po wybuch Rewolucji Francuskiej i jej pierwsze reformy (1789–1791) – dokonał podsumowania zdobyczy myśli humanitarnej, a równocześnie w kilku krajach dokonano prób ich realizacji w praktyce kodyfikacyjnej. Równocześnie w tym okresie, z jednej strony, zanotowaliśmy pewną radykalizację postaw humanitarystów (Brissot de Warville, Marat), a z drugiej, aż po początkowe lata XIX w. coraz powszechniejsze przejmowanie koncepcji i idei humanitarnych przez uniwersytecką naukę prawa, co najwcześniej

miało miejsce w krajach, w których panował oświecony absolutyzm (kraje habsburskie, Prusy, Bawaria).

Wśród tekstów, które świadczyły o wielkim rezonansie poglądów Beccarii już w latach sześćdziesiątych, wymienić należy tekst z niejednego względu niezwykły, jakim była tzw. *Instrukcja* Katarzyny II z 1767 r. wydana dla komisji kodyfikacyjnej, która miała przygotować nowy rosyjski zbiór praw. Owa kodyfikacja prawa, planowana raczej ze względów politycznych i chwilowych, nigdy nie weszła w życie, ale *Instrukcja* Katarzyny II była swego rodzaju planem owej projektowanej kodyfikacji i zasługuje na uwagę z tego względu, iż caryca Katarzyna II oparła swoje uwagi o konieczności radykalnej reformy prawa karnego (do której nigdy w Rosji nie doszło) ściśle na poglądach Monteskiusza, Beccarii i Woltera³². *Instrukcja* „...była w istocie inteligentną kompilacją poglądów dwóch nade wszystko wielkich powag oświecenia: Monteskiusza i Beccarii”³³. Napisana bardziej ze względów intelektualno-propagandowych i przeznaczona na zyskanie aplauzu w paryskich salonach *Instrukcja* świadczyła w każdym razie o dotarciu wpływów literatury humanitarnej do Moskwy i Petersburga. Na szczególną uwagę zasługuje w Europie – poza Francją i Włochami – recepcja poglądów Beccarii w Anglii oraz krajach niemieckich, zwłaszcza w Austrii. W Anglii już w latach sześćdziesiątych poglądy Beccarii były wielokrotnie powoływane³⁴, a działający u schyłku wieku głośny angielski filozof prawa Jeremie Bentham został nawet określony mianem „angielskiego Beccarii”, którego poglądy w niejednym rozwijał, zwłaszcza jako przedstawiciel kierunku utylitaryzmu w teorii prawa. Szczególną jednakże rolę dla całej Europy odegrał inny angielski humanitarysta John Howard, który przeszedł do historii jako rzecznik stworzenia humanitarnego systemu więziennictwa dla drogiej Beccarii realizacji zasady poprawy sprawcy i uczynienia z kary pozbawienia wolności głównej kary w katalogu kar³⁵. Wraz z działalnością Howarda, a po śladach Beccarii powstawały więc nie tylko założenia polityki kryminalnej, ale i nowej nauki – penitencjarystyki. Uwagi o wczesnych niemieckich humanitarystach rozpocząć należy od przypomnienia, iż król pruski Fryderyk Wielki już na wiele lat przed wystąpieniem Beccarii rozpoczął łagodzenie praktyki represji karnej w swoim państwie, a w jednej ze swych rozpraw z 1748 r. pt. *Dissertation sur les raisons d'établir ou d'abroger les lois* przejął wiele poglądów Monteskiusza, uznając konieczność stworzenia przejrzystej i ścisłej kodyfikacji prawa karnego, a także konieczność nie tylko ścigania przestępstw, ale i im zapobiegania³⁶. Dodajmy, iż w krajach niemieckich wielką tradycję prekursorskich wystąpień humanitarnych reprezentował Krystian Thomasius (1655–1728), bojownik nade wszystko o likwidację tortur i procesów przeciw rzekomym czarownicom. Już jednak w dobie wystąpienia Beccarii rozpoczął w Niemczech działalność, jako profesor prawa karnego w Lipsku, jeden z czołowych niemieckich humanitarystów Karl Ferdinand Hommel (1722–1781), któremu wkrótce nadano przydomek „niemieckiego Beccarii”. Szedł on w swych pierwszych oryginalnych pracach za Monteskiuszem, a następnie głównie popularyzował i rozwijał w Niemczech myśli

Beccarii³⁷. Najwybitniejszym austriackim przedstawicielem humanitaryzmu był wybitny prawnik i literat Josef von Sonnenfels (1733–1817)³⁸, który na służbie oświeconego absolutyzmu austriackiego, przygotowującego gruntowną reformę prawa, propagował poglądy Monteskiusza, Beccarii i Woltera. Dla Sonnenfelsa nie unikało wątpliwości, iż kara musi służyć wyłącznie utylitarnym celom, a dla państwa zasadniczą rolę odgrywa odstręczający charakter zagrożenia karą, nie zaś wykonanie kary. Szczególnie interesował się problemem proporcjonalności repressji do skali niebezpieczeństwa, jakim grozi dane przestępstwo. Już w 1765 r., nie znając jeszcze książki Beccarii, wysuwał wątpliwości co do celowości stosowania kary śmierci, bowiem nie pozwala ona na poprawę przestępcy. Sonnenfels przyjął w zasadzie poglądy Beccarii co do możliwości zniesienia kary śmierci jako niekonicznej i widział jej ewentualne stosowanie tylko w sądach doraźnych (sytuacja szczególna), bądź wojskowych. Poglądy Sonnenfelsa wywarły poważny wpływ na otoczenie cesarza Józefa II w latach osiemdziesiątych XVIII w.

Po śmierci Woltera w 1778 r. ruch humanitarny w Europie wkroczył w nową fazę i w latach osiemdziesiątych ogarnął szereg takich krajów, jak Polska czy Hiszpania, w których wystąpienia humanitarne lat sześćdziesiątych–siedemdziesiątych były stosunkowo rzadkie. Wśród nowego pokolenia filozofów–prawników na czoło wysunął się Gaetano Filangieri (1752–1788), autor głośnego dzieła pt. *La scienza della legislazione*, wydanego w latach 1780–1785. W księdze trzeciej swego dzieła ujął zasady prawa karnego i procedury karnej. Filangieri szedł generalnie po śladach Beccarii, w niejednej jednak kwestii zajmując nowe stanowisko. Nie przyjął poglądu Beccarii, iż pozbawienie człowieka życia ma zawsze charakter pozaprawny, lecz uważał, iż kara śmierci może być stosowana, acz niezwykle rzadko. Bardziej umiarkowany, teoretyczno-filozoficzny układ wywodów Filangierego spowodował, iż znalazły one szersze przyjęcie w tych kręgach, które uważały Beccarię za myśliciela zbyt rewolucyjnego.

We Francji lat poprzedzających Rewolucję Francuską doszło do dalszego rozkwitu literatury humanitarnej, która wobec faktu, iż rządy Ludwika XVI nie wprowadzały żadnych reform na wzór polityki oświeconego absolutyzmu, coraz wyraźniej się radykalizowała. Nie było na przykład rzeczą przypadku, iż czołowi późniejsi rewolucjoniści – Brissot de Warville, Robespierre i Marat wzięli godny uwagi udział w ruchu przygotowującym reformę humanitarną prawa karnego we Francji, jaką przyniosą pierwsze lata Rewolucji Francuskiej³⁹. Jak swego rodzaju próbą podsumowania włoskich koncepcji humanitarnych było dzieło Filangierego, tak w skali całej Europy dużą rolę odegrały konkursy ogłaszane przez różne towarzystwa naukowe czy społeczne we Francji i Szwajcarii, a mające na celu uzyskanie prac propagujących całkowitą, bądź częściową reformę prawa karnego i procedury karnej. W tym okresie do walki o reformę, chwytając także za pióra, włączyła się nowa, młoda generacja jurystów, głównie adwokatów, ale i prokuratorów i sędziów, ludzi, dla których dzieło Beccarii i pisma Woltera były punktem wyjścia do wszelkich rozważań. Towarzystwo Ekonomiczne w Bernie ogłosiło w

1777 r. konkurs, popierany przez Woltera, na opracowanie najlepszego planu ustawodawstwa karnego, a więc kodyfikacji obejmującej zarówno prawo karne materialne, jak i procedurę karną. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpiło w 1782 r., a nagrodę uzyskała praca o bardziej dogmatycznym, fachowym niż humanitarnym zacięciu, jaką przedstawili dwaj uczeni niemieccy H.E. Globig i J.G. Hulster: *Abhandlung von der Criminalgesetzgebung*⁴¹. Wśród prac przygotowanych na konkurs, ale ogłoszonych drukiem już w czasie jego trwania, co wyeliminowało te prace z ubiegania się o nagrodę, znalazła się rozprawa najwybitniejszego francuskiego humanitarysty tych lat – Brissot de Warville pt. *Théorie des lois criminelles* 1781⁴² oraz praca głośnego później radykalnego jakobina J.P. Marata pt. *Plan de législation criminelle* (1780)⁴³. Konkurs w Bernie, za którym poszło szereg dalszych podobnych konkursów, nie pozostał bez wpływu na powstawanie wielu szczegółowo rozbudowanych projektów idealnego, czy konkretnego dla danego kraju kodeksu karnego. W dziedzinie tej nade wszystko przodowali Niemcy, by wymienić tylko projekty J.Ch. Quistorpa *Ausfürlicher Entwurf zur einem Gesetzbuch in peinlichen und Strafsachen* (1782) oraz oświeconego biskupa Karla Freiherr von Dalberga z 1792 r. pt. *Entwurf eines Gesetzbuches in Kriminalsachen*⁴⁴. Projekty owe powstawały w atmosferze kosmopolityzmu i przekonania, iż można ułożyć modelowy, uniwersalny kodeks i to zwłaszcza idąc za wskazaniem Monteskiusza, Beccarii i Woltera. Jak już wspomniano, najwybitniejszym francuskim humanistą po śmierci Woltera został prawnik i publicysta Jean Pierre Brissot de Warville (1754–1793), późniejszy tragiczny przywódca żyrondistów. Był on autorem szeregu broszur związanych z tematyką represji karnej. Jego główne dzieło *Théorie des lois criminelles*, choć niewolne od pewnych słabości, zostało przyjęte z entuzjazmem w kołach radykalnie oświeceniowych. Była to, po dziele Beccarii, jedna z najciekawszych większych prób ujęcia doktryny humanitaryzmu⁴⁵. Brissot był zresztą humanistą totalnym, czemu dał wyraz także jako współzałożyciel ruchu na rzecz zniesienia niewolnictwa, a choć czas długi nie deklarował się jako zdecydowany abolicjonista, to był przeciwnikiem kary śmierci wskazując, iż tylko zniesienie kary śmierci może zabezpieczyć wymiar sprawiedliwości przed krwawymi pomyłkami sądowymi. Można określić Brissota jako najgłośniejszego obrońcę praw człowieka w Europie lat dziewięćdziesiątych XVIII w. Był on inicjatorem wielkiego międzynarodowego przedsięwzięcia, mającego służyć jako zbiór informacji dla realizacji dzieła reformy prawa karnego w skali europejskiej. Była to *Bibliothèque des lois criminelles*, której 10 tomów ukazało się w latach 1782–1785. Teksty zebrane w zbiorze Brissot de Warville stanowią swego rodzaju sumę wiedzy o ruchu humanitarnym i sytuacji prawa karnego u progu lat osiemdziesiątych i rzucają zarazem światło na główne kierunki recepcji myśli Cesarego Beccarii.

Wiek XVIII nazwano wiekiem kodyfikacji i reformy prawa⁴⁶. W żadnej epoce przed wiekiem XX nie wierzono z taką siłą w możliwość budowy nowego gmachu prawa i społeczeństwa na całkowicie nowych podstawach. Wiara w sukces kode-

ksu karnego „idealnego”, rzecz można ponadczasowego, była dość powszechna i wyrażała właściwe filozofom oświecenia optymistyczne spojrzenie na bieg spraw ludzkich. Dzieło reformy karnej w Europie przed wystąpieniem Beccarii było jedynie przedmiotem cząstkowych decyzji (reforma prawa karnego, ale raczej jego praktyki tylko, przez Fryderyka Wielkiego w Prusach; likwidacja procesów o czary, w toku w wielu już krajach w tej epoce itd.). Klimat, jaki stworzyła literatura humanitarna, spowodował szereg dalszych cząstkowych reform, którym patronował z reguły traktat Beccarii: zniesienie tortur w procesie (Austria i Polska w 1776, inne kraje częściowo przed, bądź po tej dacie), praktyczne ograniczenie kary śmierci, ale głównie tylko poprzez praktykę łaski monarszej (Austria, Prusy, częściowo Rosja, inne kraje). Na powstanie całościowych prób reformy prawa karnego i procedury karnej w postaci odrębnych kodyfikacji należało jeszcze czas długi poczekać, co wynikało z różnorodnych przyczyn, przeszkód na równi politycznych, co i technicznych. Niektóre kraje, które podjęły ówczesnie takie prace kodyfikacyjne, prowadziły je niejednokrotnie przez długie lata⁴⁷. Stąd pierwszym kodeksem karnym, który wprowadził w znacznej mierze postulaty Beccarii w życie, była dopiero *Leopoldina*, kodeks karny tokański, wydany przez Pietro Leopoldo w 1786 r. Był to pierwszy kodeks karny w Europie, który przyjął w szerokiej mierze postulaty literatury humanitarnej. „W szczególności bezpośredni i silny wpływ na sformułowania ustawy tokańskiej wywarły poglądy Beccarii”⁴⁸. Kodeks tokański położył największy nacisk na traktowanie poprawy sprawcy przestępstwa jako głównego celu represji karnej i stąd był pierwszym w historii kodeksem nowoczesnym, który ogłosił zniesienie kary śmierci: „...motywy, jakimi się w tej mierze kierował Leopold II zaczerpnięte były bezpośrednio z traktatu Beccarii”⁴⁹. Kodeks karny tokański zapoczątkował realizację idei abolicji w dziejach europejskiego prawa karnego. W rok później, w 1787 r. w Wiedniu, cesarz Józef II nakazał opublikować nowy kodeks karny zwany *Józefiną*, który także stanowił poważną (choć nie zawsze w pełni udaną)⁵⁰ próbę realizacji humanitarnych wskazań Beccarii. Kodeks karny austriacki znosił także karę śmierci, ale tylko w zwyczajnym postępowaniu karnym, przewidując możliwość jej zastosowania w postępowaniu doraźnym (m.in. przeciw zjawisku buntów oraz band rozbójniczych). Za reformami tokańskimi i austriackimi szły inne kraje Europy, choć wkrótce rewolucyjny kataklizm francuski spowodował zaostrenie represji karnej (zwłaszcza w sprawach politycznych) w całej Europie. Największa kodyfikacja prawa w ówczesnej Europie – wprowadzony w życie w 1794 r. Pruski Landrecht zawierał m.in. w swych przepisach najobszerniejszy (bardzo kazuistyczny) kodeks karny tej epoki, który, mimo iż stanowił owoc różnych kompromisów, realizował także w sporej mierze postulaty literatury humanitarnej, choć kodyfikatorzy pruscy nie zdecydowali się na likwidację kary śmierci i utrzymali pewne typy kar okrutnych⁵¹. Ogólnie rzecz biorąc był to jednak kodeks karny stosunkowo łagodny, a jego szczegółowe przepisy likwidowały samowolę sędziów. Wiek XVIII kończył, w zakresie reformy prawa karnego, reformy epoki

Rewolucji Francuskiej⁵², a następnie czasy napoleońskie (k.k. Napoleona z 1810 r. i k.k. bawarski z 1813 r.)⁵³. Nie wchodząc w tej mierze w szczegółowe rozważania, należy podkreślić, iż choć wiele wskazań Beccarii natrafiło ciągle na opór czynników władzy i konserwatywnych gremiów prawniczych, to przecież można powiedzieć generalnie, iż u progu XIX w. zasadnicze jego tezy zostały uznane za niekwestionowany dorobek europejskiej nauki prawa karnego.

Dokonany powyżej przegląd węzłowych zagadnień związanych z reformą prawa karnego w XVIII w. ukazał, jak sądzę, szczególną rolę i miejsce niewielkiej książeczki Beccarii. W dziejach europejskiej literatury prawa karnego niewiele można by wymienić publikacji, których wpływ był tak dodatni, wszechstronny, trwały i głęboki. Traktat Beccarii otworzył drogę do reformy prawa karnego w duchu tolerancji, liberalizmu, rozumu i zdrowego rozsądku. Pozostał, zwłaszcza w obliczu totalitarnych doświadczeń dwudziestego wieku, dziełem przypominającym stale o podstawowych zasadach cywilizowanej, racjonalnej i skutecznej represji karnej.

PRZYPISY

- ¹ Człowiekiem, który w literaturze światowej ożywił zainteresowania postacią Beccarii, był włoski uczyony M. Maestro, *Voltaire and Beccaria as Reformers of Criminal Law*, New York 1942, tegoż, *Cesare Beccaria and the Origins of Penal Reform*, Philadelphia 1973, por. ogólnie bibliografia selektywna: B. Kreutziger, *Chronologische Bibliographie zur Rezeptionsgeschichte des Werkes Beccaria*, [w:] G. Deimling (Hrsg.), *Cesare Beccaria. Die Anfänge moderner Strafrechtspflege in Europa*, Heidelberg 1989, s. 181–209. Najlepszym wydaniem krytycznym tekstu *Dei Delitti e delle Pene*, wraz z wyborem źródeł do recepcji dzieła, pozostaje wydanie a cura di Franco Venturi: *Cesare Beccaria Dei Delitti et Delle Pene. Con una raccolta di lettere e documenti relativi alla nascita dell'opera e alla sua fortuna nell'Europa del Settecento*, Torino 1970.
- ² Obszerna źródłowa biografia Beccarii, w niejednym dziś już przestarzała, to C. Cantù, *Beccaria e il diritto penale*, Firenze 1862 (fr. tłum. 1885); standardową, zwięzłą biografią pozostaje R. Mandolfo, *Cesare Beccaria*, 2 ed., Milano 1960.
- ³ Por. uwagi G. Deimlinga, *Cesare Beccaria: Werk und Wirkung*, [w:] G. Deimling (Hrsg.), *Cesare Beccaria...*, s. 11–36.
- ⁴ Por. ostatnio T. Hutchinson, *Before Adam Smith. The Emergence of Political Economy, 1662–1776*, Oxford 1988, s. 298 n.
- ⁵ Brak nam jednak nadal dzieła, które ogarniałoby w jednolitym wykładzie całość problematyki recepcji poglądów Beccarii w Europie i poza nią, w XVIII w. i w okresie późniejszym. Nadal obok cytowanego wyżej zbioru pod red. G. Deimlinga najwięcej materiału zawarły akta kongresu jubileuszowego w Turynie z 1964 r. i w Rzymie z tegoż roku oraz liczne publikacje okolicznościowe w związku z jubileuszem roku 1988 (200-lecie urodzin Beccarii).
- ⁶ Dawniejsze badania Z. Zdrójkowskiego, B. Leśnodorskiego, A. Lityńskiego i innych autorów podsumował S. Salmonowicz, *Les vicissitudes de la Réforme pénale en Pologne du XVIIIe siècle*, [w:] „Le Politiche Criminali nel XVIII secolo, a cura di Luigi Berlinguer e Floriana Colao” („La Leopoldina”. Crimialità e Giustizia criminale nelle riforme del 700' europeo, vol. 11), Milano 1990, s. 461–484. Ostatnio por. także zbiór prac pod red. S. Waltosia, *Humanitarian Traditions of the Polish Criminal Procedure. On the History of the Torture Abolition and Free Expression in the Polish Criminal Procedure*, „Zeszyty Naukowe UJ” DCXLVIII, Prace Prawnicze 102, Kraków 1983 oraz M. Affek, *Il pensiero giuridico di Cesare Beccaria e di Giacinto Dragonetti nelle Polonia del Settecento*, „Studi Storici” 1991, 1, s. 111–136. M. Affek opracował rozprawę doktorską o wpływach włoskiej nauki prawa w Polsce wieku Oświecenia, która uzupełnia dawniejsze badania, por. w tym numerze art. M. Affka pt. *Idee humanitarne w czasopiśmie polskiego Oświecenia*. Rzut oka także i na dzieje recepcji myśli Beccarii w Polsce XIX–XX w. zawiera mój szkic pt. *Kilka uwag o recepcji Cezarego Beccarii (1738–1794) jako karnisty w Polsce* (w druku).
- ⁷ Por. o znaczeniu Beccarii jako ekonomisty uwagi J.A. Schumpeter, *Storia dell'analisi economica*, Torino 1959, s. 217–219.
- ⁸ Najbardziej znanym tekstem estetycznym Beccarii była jego rozprawa pt. *Ricerche intorno alla natura dello Stile*, Milano 1770, z której był bardzo dumny, choć nie znalazła ówczesnie większego uznania. Zasadniczą podstawę do badań całokształtu twórczości Beccarii otworzyła będąca w toku od 1984 r. pełna naukowa edycja jego dzieł i korespondencji, por. *Edizione Nazionale delle Opere di Cesare Beccaria*, diretta da Luigi Firpo. Tom 1 zawarł tekst *Dei Delitti e delle Pene* w wydaniu z komentarzem, wariantami tekstu itd.
- ⁹ A. Cavanna, *La Codificazione penale in Italia. Le Origini Lombarde*, Milano 1975, s. 270.
- ¹⁰ Por. A. Cavanna, op. cit., s. 264 n., tamże, s. 279–304 tekst dotąd niedrukowany pełnego projektu kodeksu karnego lombardzkiego.
- ¹¹ Europa Oświecenia była Europą francuską i stąd znaczenie tego niezbyt wiernego przekładu

pt. *Traité des Délits et des Peines*, Lausanne 1766. Do września 1766 r. było siedem wydań francuskich, każde po 1000 egzemplarzy.

- ¹² Najostrzejsze ataki skierowali przeciw Beccarii konserwatywni prawnicy francuscy wywodzący się z kół sądowych (Jousse, Muyart de Vouglans). We Włoszech najostrzejszą polemiką, przypominającą denuncjację polityczną, było dziełko zakonnika księdza Ferdinando Facchinei, który już w 1765 r. ogłosił dziełko pt. *Note ed osservazio ni sul libro intitolato Dei delitti e della pene*, Venezia 1765. Obrony Beccarii w specjalnej broszurze podjęli się bracia Verri, por. oba teksty u F. Venturi, cyt. wydanie, s. 164–185.
- ¹³ Do końca XVIII w. ukazało się w Europie ponad 60 wydań traktatu Beccarii w różnych językach. W Niemczech od 1766 do 1798 ukazało się 7 wydań bądź parafraz dzieła Beccarii, w tym najważniejsze z własnym cennym komentarzem ogłosił wybitny niemiecki profesor prawa Karl Ferdinand Hommel: *Des Herren Marquis von Beccaria unsterbliches Werk von Verbrechen und Strafen*, Breslau 1778. Polski przekład ówczesny ogłosił anonimowo ksiądz Teodor Waga pt. *O przestępstwach i karach. Wykład z francuskiego na język polski*, Brzeg 1772 (prawdopodobnie miejsce wydania było fikcyjne, a rzeczywistym Warszawa). Waga dokonał przekładu z IV wydania francuskiego w układzie Morellet. Już jednak wcześniej korzystano w polskich kręgach intelektualnych z tekstu Beccarii w oryginale bądź w przekładach francuskich, o czym świadczą liczne egzemplarze traktatu Beccarii w polskich zbiorach bibliotecznych i to pomimo zatraty wielu bibliotek magnackich w XIX–XX w.
- ¹⁴ Obszerne paragrafy wstępne (8) dotyczą kwestii zasadniczych dla sformułowania filozofii prawa karnego: pochodzenia kar, koncepcji prawa karnia i polityki karnej, podziału przestępstw. Konstrukcja eseju Beccarii jest luźna (stąd była krytykowana), ale i przemyślana: jest to wykład dyskursywny, nadający się do rozmów salonowych, a niektóre kwestie natury ogólniejszej autor przeplata kwestiami mniejszej wagi, ale interesującymi szerszy krąg czytelników. Do niektórych spraw szczególnie istotnych, jak cel kary, problem, czy kary winny być łagodne, autor powraca parokrotnie akcentując swe wywody, a karze śmierci poświęcił słynny § XXVIII. Całość zamyka § XLVII formułujący pewne wnioski ogólne.
- ¹⁵ Cytat wedle poprawnego powojennego wydania opracowanego przez E.S. Rappaporta: Cesare Beccaria, *O przestępstwach i karach*, Warszawa 1959, s. 58. Rappaport przetłumaczył Beccarię z VI (ostatecznego) wydania oryginału przez Beccarię w 1766 r. Do tego wydania odsyłam stronami w cytatach z tekstu Beccarii.
- ¹⁶ Cyt. wydanie, s. 52.
- ¹⁷ Cyt. wydanie, s. 48.
- ¹⁸ Cyt. wydanie, s. 88.
- ¹⁹ Por. J. Gorecki, *Capital Punishment. Criminal Law and Social Evolution*, New York 1983, s. 54 n.
- ²⁰ Cyt. wydanie, s. 142.
- ²¹ Cyt. wydanie, s. 154.
- ²² Cyt. wydanie, s. 142, podkreślenia Beccarii.
- ²³ Cyt. wydanie, s. 144.
- ²⁴ Por. S. Waltoś, *Owoce zatrutego drzewa*, Kraków 1978, zbiór szkiców o procesach przełomowych w dziejach prawa karnego.
- ²⁵ Por. cyt. zbiór pod red. S. Waltosia, *Humanitarian Tradition...*
- ²⁶ Cyt. wydanie, s. 216.
- ²⁷ F. Venturi, cyt. wydanie, s. 430.
- ²⁸ G. Rusche, O. Kirchheimer, *Peine et structure sociale. Histoire et „Théorie critique” du régime pénal*, ed. R. Lévy et H. Zander, Paris 1994, s. 206.
- ²⁹ Por. ogólnie bogatą w informacje pracę O. Fischl, *Der Einfluss der Aufklärungsphilosophie auf die Entwicklung des Strafrechts in Doktrin, Politik und Gesetzgebung und Vergleichung der damaligen Bewegung mit den heutigen Reformversuchen*, Breslau 1913 (reprint 1973), oraz S.

- Salmonowicz, *Prawo karne oświeconego absolutyzmu. Z dziejów kodyfikacji karnych przełomu XVIII i XIX w.*, Toruń 1966, tamże szczegółowa literatura.
- ³⁰ Por klasyczna praca A. von Qverbeck, *Das Strafrecht der Französischen Enzyklopädie*, Karlsruhe 1902. Ogólnie por. rozprawę zawartą w cytowanej serii „La Leopoldina” *Criminalité e giustizia criminale nelle riforme del 700’ europeo*, a zwłaszcza tom X tej serii pt. *Illuminismo e dottrine penali*, a cura di Luigi Berlinguer e Floriana Colao, Milano 1990.
- ³¹ Do dziś mimo ogromnej literatury przedmiotu najbogatszym w fakty dotyczące Woltera jako reformatora prawa karnego jest dzieło E. Hertz, *Voltaire und die französische Strafrechtspflege im achtzehnten Jahrhundert*, Stuttgart 1887, por. także cytowane prace M. Maestro oraz uwagi M.A. Cattaneo, *Die Strafrechtsreform im Denken Voltaires und Friedrichs des Grossen*, [w:] *Voltaire und Deutschland. Quellen und Untersuchungen zur Rezeption der Französischen Aufklärung*, P. Brockmeier u.a. (Hrsg), Stuttgart 1979, s. 313–325.
- ³² Por. S. Salmonowicz, *Prawo karne...*, s. 248–254, tamże dalsza literatura przedmiotu.
- ³³ Tamże, s. 251.
- ³⁴ Przed Beccarią działał przedstawiciel Oświecenia Francis Hutcheson (1694–1746). Czołowy humanitarysta angielski William Eden (1744–1814), autor *Principles of Penal Law*, 1772, znał dobrze poglądy Beccarii. Dla angielskich humanitarystów charakterystyczny był, podobnie jak i dla Beccarii, utylitarny punkt spojrzenia na sprawy represji karnej, por. ogólnie zbiór źródeł ze wstępem J. Heath, *Eighteenth Century Penal Theory*, Oxford 1963, a generalnie por. monumentalne dzieło L. Radzinowicz, *A History of English Criminal Law and its Administration from 1750*, I. *The Movement for Reform 1750–1833*, New York 1948, oraz esej C. Phillipson, *Three Criminal Law Reformers – Beccaria, Bentham, Romilly*, London 1923.
- ³⁵ Por. J. Howard, *State of Prisons in England and Wales*, 1777, por. J. Heath, op.cit., s. 201–218.
- ³⁶ O poglądach Fryderyka II istnieje obszerna literatura przedmiotu, por. S. Salmonowicz, *Prawo karne...*, s. 193 n. Por. ostatnio W. Ogris, *Friedrich der Grosse und das Recht*, [w:] *Friedrich der Grosse in seiner Zeit*, Hrsg. O. Hauser, Köln-Wien 1987, s. 47–92.
- ³⁷ Czynił to w swym dziele przygotowanym jeszcze bez znajomości poglądów Beccarii, ale ogłoszonym dopiero w wiele lat później pt. *Philosophische Gedanken über das Kriminalrecht*, 1784.
- ³⁸ Por. ogólnie K.H. Osterloh, *Joseph von Sonnenfels und die österreichische Reformbewegung im Zeitalter des aufgeklärten Absolutismus*, Lübeck-Hamburg 1970, s. 165 n., oraz W. Ogris, *Joseph von Sonnenfels und die Entwicklung des österreichischen Strafrechts*, [w:] *Illuminismo e Dottrine Penali...*, s. 459–482.
- ³⁹ Reforma prawa karnego w dobie Rewolucji Francuskiej stała się w ostatnich latach przedmiotem zainteresowania wielu badaczy, por. zwłaszcza prace R. Martucci z rozprawą pt. *La Costituzione e il problema penale in Francia (1789–1791)*, I, Milano 1984.
- ⁴⁰ Ogólny obraz owego ruchu humanitarnego por. w monografii Z. Zdrójkowskiego, *Teodor Ostrowski (1750–1802) pisarz dawnego prawa polskiego*, Warszawa 1956, s. 155–158, por. także B. Rehbach, *Der Entwurf eines Kriminalgesetzbuches von Karl Theodor von Dalberg aus dem Jahre 1792*, Berlin 1986 i S. Schmidt, *Die Abhandlung von der Criminal-Gesetzgebung von Hans Ernst von Globig und Johan Georg Huster. Eine 1782 von der ökonomischen Gesellschaft Bern gekrönte Preisschrift*, Berlin 1990.
- ⁴¹ Globig i Huster połączyli program humanitaryzmu sformułowany przez Beccarię ze zdobycza mi dogmatycznej nauki prawa karnego w Niemczech, która rozwijała pojęcia i instytucje części ogólnej kodeksu karnego. Globig wywarł stąd znaczny wpływ na wiele rozwiązań prawa karnego w Pruskim Landrechcie z 1794 r.
- ⁴² Postać Brissota, tragicznego przywódcy Żyromy w dobie Rewolucji Francuskiej, nie wzbudzała do niedawna zainteresowania wśród badaczy historii prawa karnego, por. jednak moje uwagi, *Brissot de Warville jako humanitarysta: młodość Brissot w służbie ideałów Wieku Światał*, „Wiek Oświecenia” 1984, 4, s. 123–148. Ogólnie por. uwagi B. Schnapper, *La diffusion en*

France des nouvelles conceptions pénales dans la dernière décennie de l'Ancien Régime, [w:] *Illuminismo e Dottrine Penali...*, s. 409–434.

- ⁴³ Por. F. Lohmann, *Marat und das Strafrecht der französischen Revolution*, Bonn 1963 oraz moje uwagi o tej pracy, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 1966, R. 18, z. 1, s. 258–260.
- ⁴⁴ O monografii B. Rehbacha wyżej cytowanej por. moje uwagi krytyczne, *Revue Historique de Droit Français et Etranger*, 1987, R. 65, 3, s. 441–443.
- ⁴⁵ Brissot, jeżeli nie był szczególnie oryginalny – pozostając pod ogromnym wpływem Beccarii i Rousseau, to był przecież najradykałniejszym francuskim humanitarystą tej epoki, rozważając zwłaszcza społeczne aspekty przestępczości i represji karnej.
- ⁴⁶ Por. m.in. M.A. Cattaneo, *Illuminismo e legislazione*, Milano 1966, moje uwagi, *Prawo karne*, s. 17 n., oraz K. Sójki-Zielińskiej, *Wiek XVIII – wiekiem kodyfikacji*, [w:] *Polska i świat. Prace ofiarowane B. Leśnodorskiemu*, Warszawa 1974. Próba ogólnego ujęcia problemu jest rozprawa O. Tarello, *Le Ideologie della codificazione nel secolo XVIII*, Genova 1971.
- ⁴⁷ Jedyną obszerną syntezą dziejów kodyfikacji karnej wieku XVIII pozostaje moja rozprawa z 1966 r. pt. *Prawo karne oświeconego absolutyzmu* referująca obszernie prace kodyfikacyjne włoskie, austriackie, pruskie i rosyjskie. Należy dodać, iż w wielu innych krajach prowadzono prace kodyfikacyjne, które nie przyniosły efektu. Przynajmniej jednak trzy z tych projektów należały do szczególnie wyraziście humanitarnych pozostając pod bezpośrednim wpływem Beccarii: lombardzki z 1792 r., przy którym sam Beccaria współpracował, polski (w ramach Kodeksu Stanisława Augusta, częściowo gotowego w projektach z 1792 r.) oraz węgierski z 1795 r. Generalnie we wszystkich tych kwestiach związanych z ruchem kodyfikacyjnym w Europie odsyłam do mej rozprawy i wobec tego w tym miejscu jedynie sygnalizuję ogromną rolę Beccarii dla osiemnastowiecznych prac kodyfikacyjnych z zakresu prawa karnego.
- ⁴⁸ S. Salmonowicz, *Prawo karne...*, s. 189. Moje poglądy co do formy i treści k.k. toskańskiego otworzyły spór w nauce włoskiej, który trwa po dzień dzisiejszy, por. mój artykuł w j. włoskim: *Leopoldina: il codice penale toscano dell'anno 1786*, *Rivista italiana per le scienze giuridiche*, 1969, por. literatura sporu: B.M. Cecchini, *Il reato e la condanna nel sistema della Leopoldina*, [w:] *Criminalità e Società in Eta Moderna a cura di Luigi Berlinguer e Floriana Colao* (= vol. 12 serii „Leopoldina”), Milano 1991, s. 260.
- ⁴⁹ S. Salmonowicz, *Prawo karne...*, s. 180.
- ⁵⁰ „Józefina” zastępowała karę śmierci, co było w epoce ciągle decyzją niezwykle śmiałą, bardzo surowymi karami więzienia oraz kierowaniem więźniów na roboty (ciągnięcie barek po Dunaju), co było w realizacji karą nieludzką. Generalnie jednak k.k. Józefa II był bardzo nowoczesny i otworzył drogę do rozwoju austriackiego prawa karnego w XIX w.
- ⁵¹ Por. moje uwagi, *Prawo karne...*, s. 202–245.
- ⁵² Trudno jednak nie wspomnieć o pewnym załamaniu się humanitarnych tendencji na tle ostrych konfliktów epoki Rewolucji Francuskiej: w odpowiedzi na terror rewolucyjny szafujący represją karną i gilotyną, w Toskanii i w Austrii przywrócono (w wąskiej wprawdzie mierze) stosowanie kary śmierci.
- ⁵³ Kodeks Napoleona 1810 i k.k. bawarski 1813 podsumowały – ale w bardzo umiarkowany sposób po doświadczeniach rewolucyjnych – dorobek reformy humanitarnej wieku XVIII, por. S. Salmonowicz, *Prawo karne...*, s. 258–265.

Cesare Beccaria (1738–1794). Silhouette and Work

SUMMARY

C. Beccaria, died in 1794, belonged to the most famous writers of the Enlightenment who performed the work of humanitarian reform of criminal law. *On Crimes and Punishments* (1764) offers our best contemporary guide to a human and efficient criminal justice system. Beccaria, 1738, son of aristocratic parents in Milan, member of the Accademia dei Pugni and friend of Pietro and Alessandro Verri, acquired fame also for his writing on economics and other subjects and above all he is the man who, more than any other, contributed to the reform of criminal law in the eighteenth century. He was not only the most influential representative of the so called humanitarian literature of the 18. century but also as precursor of modern criminal policy and a reform of material criminal law and criminal procedure. By reminding a figure and views of Beccaria the Autor devoted his remarks to the analysis of the contents *On Crimes and Punishments* and as well to history of reception of Beccaries conceptions in Europe and of the reform of criminal law in the eighteenth century. The first comprehensive criminal code promulgated Pietro Leopoldo (future Emperor Leopold II) in Toscana – „Leopoldina” in 1786, under enormously influence of Beccaria, the nexte – „the Josephine” – Emperor Josef II., 1787, for Austria. Cesare Beccaria is still regarded as a thinker to which on should come back, which on can ask for advice, and his famous essay is an inexhaustible source of reflection for ewery lawyer up till now.